Rok 1. PŁOCK, dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1876 roku, Piątek. **№ 45.**

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Pryma i Felicyana Męcz.
Sobota — Małgorzaty Król. Szkockiéj.
Niedziela — TRÓJCY ŚWIĘTEJ.
Poniedziałek — Onufrego Pustelnika.

Stan wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

T r e ś ć:

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Przez ukaz Rządzącego Senatu, z dnia 18 Maja r. b. posunięty został na Asesora Kollegialnego radzca honorowy Asesor rządu gubernialnego płockiego p. *Paciejowski* (od 30 Marca 1869 r.).

— Dnia 12 b. m., począwszy od godziny 11 rano, w tutejszym Rządzie gubernialnym, działającym w charakterze Sądu administracyjnego, sądzoną będzie, po publicznem wysłuchaniu obron, sprawa z powództwa p. Maszkowa przeciwko Skarbowi Państwa, o wynagrodzenie szkód i strat, z powodu zerwania kontraktu o wieczystą dzierżawę folwarku rządowego Babc-Kempa, w powiecie Mławskim położonego. Obrony wnosić będą w języku ruskim, ze strony Skarbu obrońca Prokuratoryi p. G. Dąbrowski, a ze strony powoda patron Trybunału tutejszego p. Ryttel.

✕ Koncert amatorski na korzyść Zakładów Dobroczynnych, dany w dniu 30 Maja w teatrze miejscowym, przyniósł więcéj ubogim korzyści, niż w cyfrze przypuszczalnéj podaliśmy; po ostatecznem bowiem obliczeniu okazało się dochodu rs. 505 kop. 51.

⁂ **Kąpiele wiślanne,** — pomijając ważną ich stronę sanitarną, są jedną z największych przyjemności letnich w mieście naszém. O ileż by jednak przyjemność ta zyskała, gdyby się zdobyto na dwa konieczne w tym względzie ulepszenia, a mianowicie: na omnibus wożący w pewnych oznaczonych godzinach do łazienek i na urządzenie dla mężczyzn kąpieli na miejscu otwartém, zabezpieczoném linami i z odpowiedniem schronieniem dla rozbierających się i do przechowania ubrania. Trudy powrotu pieszego pod stromą górę, wielu odstręczają od kąpieli; a brak odpowiedniego miejsca dla chcących się kąpać pod **gołem niebem**, staje się powodem albo wypadków utonięcia przez niewłaściwy wybór miejsca, lub też uniemożebnia kobietom miłe przechadzki nad Wisłą — narażając je na widok zbyt swobodnie kąpiących się mężczyzn. Przy téj sposobności zwracamy uwagę kogo należy, na nieprzyzwoitość jaką bez zaprzeczenia stanowi kąpanie się *nie w łazienkach* mężczyzn, a w ich liczbie przeważnie żołnierzy, wśród dnia białego, w bliskości mostu, który jest ulubioną przechadzką Płocczan.

+ **Pomiary i niwelacye Wisły.** Dowiadujemy się z dobrego źródła, że pomiary i niwelacye Wisły, prowadzą się w dalszym ciągu w górze rzeki, to jest obecnie pomiędzy Zawichostem a Mniszewem; na dalszym przebiegu Wisły, roboty te w przeszłym roku wykonane już zostały, mianowicie po Czerwińsk. Po ukończeniu zaś wyżéj wzmiankowanych prac, przedsięwzięte mają być podobne roboty na resztującéj części rzeki, czyli od Czerwińska do granicy pruskiéj. Tym więc sposobem pomiary i niwelacye dokonane wkrótce zostaną na całéj długości Wisły, począwszy od austryackiéj, kończąc na pruskiéj granicy.

Policya rzeczna któréj brak dotkliwie dotąd uczuwać się dawał naszéj żegludze, w tym jeszcze roku ma być zaprowadzoną pomiędzy Warszawą a Płockiem. W przekonaniu, że ustanowić się mająca policya rzeczna, odda ważne żegludze usługi i przedstawiać dla niéj będzie rękojmię porządku i bezpieczeństwa, postaramy się bliższemi w tym względzie szczegółami, podzielić się wkrótce z naszymi czytelnikami.

— **Wybory do Sądów gminnych** ukończone już zostały w całéj gubernii naszéj, nieposiadając jednak dotąd wiadomości o rezultacie w niektórych gminach, a pragnąc jednocześnie z gmin wszystkich ogłosić dokładną i ogólną listę wybranych, wstrzymać się jeszcze musimy z podaniem takowéj do wiadomości naszych czytelników. Tymczasem zaznaczamy tylko, obiaw dobrze na korzyść wyborców przemawiający, iż po większéj części w dawaniu głosów—mieli przedewszystkiem na uwadze: moralność, wykształcenie umysłowe i niezależność stanowiska wybieralnych. Jak zwykle, również i tu bez wyjątków się nie obyło; powodem był częstokroć brak odpowiednich kandydatów, lub naprzykład jak w jednym z nadgranicznych naszych powiatów — nadto skrzętne zabiegi w środkach nieprzebierające pewnego kandydata, który—dzięki zbyt hałaśliwéj wyborczéj na własną korzyść agitacyi, nie tylko oburzył na siebie wykształceńszą i rozumniejszą część ludności, ale nawet zdołał zwrócić na siebie czujne oko Władz owego powiatu, bezstronnie się w obec wyborów zachowujących.

Kandydat nasz niedawno z miasta przybyły i osiadły w okolicy w wyłącznym celu zdobycia krzesła sędziowskiego, począł grać z zadziwiającą śmiałością na najczulszéj strunie większości wyborców, schlebiając namiętnościom, podsycając chciwość, obiecując więcéj niż chce mieć prawo, niż każe słuszność. Szanowny Kandydat stracił miarę do obliczania różnicy pomiędzy zyskownem acz nie zaszczytnem stanowiskiem *pokątnego doradzcy*

Listy z Soczewki.

O WODOCIĄGACH W PŁOCKU.

V.

Ze szczegółowego obliczenia wypada, że dla zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności Płocka, konieczną jest ilość wody wynosząca 300,000 wiader na dobę. Jeżeli po, o ile możności gruntownem uzasadnieniu owéj cyfry, wystąpię obecnie z zapytaniem: czy 300 tysięcy wiader wody na dobę nie będzie za wiele? to niezawodnie spotka mnie zarzut bawienia się w parodoksa.

A jednak oświadczam wam, szanowni czytelnicy, iż w tem nie tkwi żaden parodoks gdy powiem— a powiem z silnem przekonaniem o słuszności mego zdania, że Płock potrzebuje 300,000 wiad. wody na dobę, a jednocześnie te 300,000 wiader są dlań za wielką, więcéj powiem, niebezpieczną ilością.

Co się stanie z owemi 300,000 wiader, które średnio przez dobę maszyny pompujące będą oddawać miastu. Oto stanie się z niemi to, co się dzieje z wszelką wodą do picia, do mycia, do szorowania, płókania, do fabryk, jatek, do polewania używaną. Płock odbiere z wodociągów przez dobę 300,000 wiad. wody czystéj (jeżeli będą filtry) lub brudnéj i prawie w tym samym czasie niemal—całą tę ilość wody odda, wyleje na podwórza i ulice, w téj lub owéj postaci, ale zawsze bardziej zanieczyszczoną aniżeli ją dostał. Te 300,000 wiader wody stanowczo brudnéj, wylane na grunt miejski, wylane stopniowo, małemi porcyami, w niesłychanie małéj cząstce spłyną rynsztokami aż do Wisły, w bezporównaniu zaś większéj części wsiąkną w grunt miejski. Nieczystości, którem z natury rzeczy, wszelka woda wylewana obciążoną bywa, już same przez się wystarczają, by te 300,000 wiader wody brudnéj, stawały się środkiem codziennie świeżego zakażenia gruntu miejskiego. Ale niedosyć na tem. Owe 300,000 wiad. wody wylewanéj na podwórza, śmietniki, do dołów, na ulice, napotkają już to na powierzchni ziemi, już to w rozmaitych zbiornikach, już wreszcie pod powierzchnią gruntu miejskiego ogromne ilości różnych odpadków i nieczystości. Licząc że jednostka średnio oddaje na dobę 3 funty nieczystości, że $^{3}/_{10}$ tych nieczystości ulega wywózce a $^{7}/_{10}$ wsiąka w grunt lub na powierzchni się gromadzi (np. w miastach z dobrą wywózką), licząc nadto, że przynajmniéj drugie tyle odpadków pochodzi z kuchen, z ulic, z fabryk, z jatek, i t. p. *) czyli że na jednostkę i na dobę przypada w mieście około 6 ft. nieczystości, z których $^{7}/_{10}$ na powierzchni lub w gruncie pozostaje,— to pokaże się, że w Płocku owe 300,000 wiader wylewanéj wody natrafią w ciągu doby na *966 centnarów* nieczystości, które po części w sobie rozpuszczą i z sobą w głąb ziemi porwą, po części daléj na powierzchni spłóczą, po części tylko ich rozkład i gnicie ułatwią. W każdym razie, im ilość wody w porównaniu z ilością nieczystości będzie większa, tem rozpuszczenie i rozprowadzenie tych nieczystości będzie łatwiejszem, tem zakażenie gruntu będzie większem i niebezpieczniejszem. W danym tu razie na 1 ft. nieczystości przypadałoby prawie $3^{1}/_{2}$ wiadra (prawie 10 garncy) wody **).

A więc powiecie—im miasto lepiéj jest zaopatrzone w wodę, tem musi mieć grunt bardziéj zakażony a samo musi być koniecznie mniéj zdrowem? Czyż niema środka godzącego dostatek wody z sanitarnem bezpieczeństwem ludności? Przeciwnie środek taki istnieje,—a jest nim dobra kanalizacya, mająca

---

*) Reich. Varrentrap.

**) Wody deszczowéj, jako nieregularnie spadającéj, a nadto jako zwykle w krótkim czasie i w dużéj ilości spadającéj, nie biorę w rachubę z powodu, że znaczna jéj ilość spływa po powierzchni wprost do rzeki.

a chlubnem dostojeństwem Sędziego z wyborów. Na szczęście przykładów podobnych nie wiele mamy do zanotowania—dzięki roztropności wyborców, którzy rozumieją dobrze, iż ten, który wymierzać ma sprawiedliwość, niepowinien w duszy swojéj gnieździć nienawiści, lub działać na korzyść wyłącznych interesów pewnych warstw społecznych; ten bowiem tylko sprawiedliwym może być sędzią, kto zamiłowanie bezwzględnéj słuszności, za przewodnika w życiu obrał.

Koalicya plantatorów buraków w Pułtuskiem przeciwko zbyt wyzyskującéj cukrowni, pomimo pewnych małych nieporozumień pomiędzy zmawiającymi się, doszła, jak nam donoszą, do skutku i obiecuje przetrwać w razie potrzeby tak długo, dopóki zamierzonego celu nie osiągnie. Pierwsza to podobno udająca się w naszym kraju wyprawa w zwartych szeregach—*białych murzynów*.

— Piszą nam z Łomży pod d. 2 Czerwca b. r. Od dni kilku mamy nareszcie ciepło, i jakkolwiek nieobfity ale ciepły wczoraj deszczyk dał nam najpomyślniejszą dla wegetacyi chwilę—to jednak, jak klimat Madery i Kairu zdeklarowanemu suchotnikowi zdrowia nie zwróci, tak i ciepło i deszcz wiosenny nie da oziminom tego, co im surowa zima i zimna wiosna zabrały. Pszenice w ostatnich dniach nieco się poprawiły — zawsze jednak plon przyszły takowych szacować można na ½ do ³/₅, żyto na ¼ do ⅓ średnio z plonu.

Obiega po mieście pogłoska, że o milę od Łomży we wsi D. d. miała się spalić niepotrzebna gorzelnia—wszystko było przygotowane i właściciel wyjechał z domu i pod strych budynku nanoszono drewek i słomy i usunięto z budynku, co się usunąć dało—baba jednak spostrzegła ogień, narobiła krzyku—podpalacz zmykał dziarsko, a przybyli na znak dzwonu ludzie—ogień ugasili.

Nie udało się! Miejscowy Podprokurator powinien by sprawę taką wziąć do serca—a Towarzystwo ubezpieczeń, które w podwójnéj wartości przyjęło budynek, być ostrożniejszem i nie kusić w ten sposób ludzi.

W dokonanych dotąd wyborach, po większéj części inteligentni więksi właściciele ziemscy, wybrani zostali na Sędziów gminnych i ławników. *X. Z.*

= Włościanin ze wsi Rembowo, Kazimierz Biernat, przy rozsztrzeliwaniu kamienia większych rozmiarów w polu, przez nieostrożność podczas zapalania naboju,—odłamami roztrzaskującego się kamienia tak mocno skaleczony został, iż wezwany z Sochaczewa lekarz, zmuszony był mu odjąć rękę lewą dla uratowania życia.

*** Miło nam jest zawsze zaznaczać wszelkie obiawy *praktycznego* wyzwalania się kobiet w zakresie pracy. Donoszą nam z Inowrocławia, że pracująca w Aptece w Kruszwicy, panna Apolonia Więckowska, została mianowaną, po złożeniu przepisanego egzaminu przed fizykiem powiat. w Inowrocławiu: *rewizorką mięsa wieprzowego w Kruszwicy*.

-:- **Mylne rozumienie kredytu wekslowego**,—pod tym tytułem nadesłano nam następujące sprostowanie:

„W numerze 42 Korr. Płockiego, spotkaliśmy się z korrespondencyą z Ciechanowa, która pomiędzy wielu innemi wiadomościami, zawiera i ustęp dotyczący kredytu wekslowego, otworzonego przez Bank Polski — rolnikom.

Pomijając apostrofę, wymierzoną przeciwko urzędnikom Banku jako osobistością nacechowaną, a na którą jedynie tylko interesowanym odpowiedź służy, zwrócić czujemy się w obowiązku, dla miłości prawdy, uwagę korrespondenta z Ciechanowa, że popełnił w swym liście wiele grubych błędów, które poniżéj sprostować zamierzamy. Błędy te zawierają się w zarzutach przeciw Bankowi, motywowanych na mylnem pojęciu istoty rzeczy.

Pierwszy zarzut, jaki korrespondent czyni, jest wymagane przez Bank „obowiązkowe wykupywanie świadectw handlowych.“ Kredyt osobisty wekslowy otwierany jest przez Bank jedynie tylko osobom handlującym, a że podług obowiązujących praw, każdy z handlujących musi być zaopatrzony w świadectwo na prawo handlu, tém samém zarzut korrespondenta jest niesłuszny.

Drugi zarzut brzmi: „niewiadomo jak długie oczekiwanie na przyznanie kredytu.“ Dla przyznania kredytu, Bank musi mieć pewne dane, tak pod względem charakteru, jakoteż i stanu majątkowego osoby starającéj się o takowy. Dane te ustanawiają się na zasadzie opinii osób znanych Bankowi, a zasługujących na zaufanie; dla zebrania owych opinii potrzeba jest pewnego przeciągu czasu, pewnego też czasu wymagają formalności kancelaryjne i inne, co połączone razem—przedstawia wprawdzie pewien przeciąg czasu, ale w żadnym razie nie *niewiadomo jak długi*, jak go korrespondent mianuje.

Trzeci zarzut korrespondenta sformułowany jest jak następuje: „osobiste o przyznaniu takowego (kredytu) dowiadywanie się, oraz niezawiadamianie interesenta o przyznanym mu kredycie.“ Przyjętym i uświęconym zwyczajem jest, że mając do kogo interes sami go szukamy i przychodzimy do niego, nie wymagając bynajmniéj iżby on fatygował się do nas; że piszący z Ciechanowa inaczéj pojmuje tę kardynalną zasadę, to dziwić się tylko trzeba jego wymaganiu. Przechodzimy nakoniec do najważniejszego z zarzutów korrespondenta. W tym punkcie zapatrywanie się jego na otwarty kredyt wekslowy, nietylko że jest błędne, ale co gorsza może się stać szkodliwém przez wprowadzenie drugich w tenże sam błąd. Weksel, aby był wekslem w ścisłem znaczeniu tego słowa, nie tylko powinien posiadać cechy zewnętrzne, jakiemi są format i właściwy stempel, ale i wewnętrzne, to jest być zobowiązaniem się wypływającém z operacyj handlowych; wszelkie zatém inne zobowiązania, chociaż czyninione będą na blankietach wekslowych, nie posiadają przecież charakteru wekslu. Kredyt wekslowy, otwierany przez Bank osobom handlującym, nie oznacza bynajmniéj pożyczki pieniędzy na dwa kredytowane podpisy, lecz jest po prostu skupem wekseli przez Bank dopełnianym w warunkach takich samych, jakim jest kupno jakiegobądź innego towaru.

Chcąc kupić towar, trzeba go obejrzeć — chcąc kupić weksel, trzeba go mieć sobie przedstawionym; jakimże więc sposobem można wymagać by Bank kupował to czego nie widzi? a co więcéj jeszcze — by interesanta objaśniał z jakiemi mianowicie podpisami kupiłby od niego weksel? Co do krótko-trwałości terminu w jakim weksle są skupywane, objaśnić możemy korrespondenta, iż termin czteromiesięczny pomiędzy skupem a datą płatności wekslu, przyjęty przez Bank, jest o jeden miesiąc dłuższy, aniżeli udzielany drobnym handlującym przez hurtowników; a chociaż niektóre z Banków prywatnych, termin ten przedłużyły do sześciu miesięcy, to jednak stopa odsetków przez nich przyjęta będąc o wiele wyższą od dyskonta Banku Polskiego, tém samém daje im większe korzyści, dozwalające na szersze ryzyko. Kończąc te nasze sprostowania i objaśnienia, poczerpnięte z dobrego źródła, życzyć by tylko należało, iżby one położyły raz na zawsze tamę nieporozumieniom, z błędnego tłomaczenia kredytu wekslowego wynikającym.

— **Stowarzyszenie „ZGODA“, w obec zniesienia taksy na pieczywo i mięso**,—odebraliśmy w tym przedmiocie następujące uwagi: „Z powodu zamierzonego zniesienia w Płocku taksy na chléb

---

na celu odprowadzanie stałe, ciągłe i natychmiastowe wszelkich ścieków, a więc całéj masy wody zanieczyszczonéj, przez mieszkańców gdziebądź wylewanéj i tego wszystkiego, co w téj wodzie w stanie roztworu lub w stanie zawieszonym się znajduje. Im więcéj miasto jakieś posiada wody, tem konieczniejszą staje się dlań kanalizacya, ale zarazem jest i tem łatwiejszą, ponieważ znaczna ilość wody ściekowéj, już sama przez się wystarcza, by wszelkie nieczystości w wodzie rozprowadzalne, kanałami bez przerwy spłokiwanemi były. Przeciwnie, doświadczenie miast zagranicznych a szczególniej Berlina (prof. H i r s c h na zjeździe przyjaciół zdrowia w Gdańsku 1874 r.) przekonywa, że zaopatrzenie miasta w znaczną, albo raczéj dostateczną ilość wody, bez jednoczesnego zaprowadzenia kanalizacyi, w najgroźniejszy sposób oddziaływa na ogólny stan zdrowia ludności i śmiertelność wyraźnie powiększa.

Z przytoczonych tu cyfr i faktów, da się wyprowadzić odpowiedź na pytanie czy 300 tysięcy wiader wody na dobę, nie będzie dla Płocka za wiele?

Tak jest: dopóki Płock gromadzi dziennie *około tysiąca centnarów* nieczystości na swym gruncie i wewnątrz tegoż gruntu, dopóki niepoosiada kanalizacyi odprowadzającéj natychmiastowo wody zanieczyszczonéj i w ogóle wszelkich ścieków miejskich,—dopóty zaopatrywanie go nietylko 300 tysiącami, ale choćby nawet tylko 100 tysiącami wiader wody na dobę, grozi niemal niezawodnem pogorszeniem publicznego zdrowia.

Dlatego jednocześnie z konkursem na wodociągi, powinien by być ogłoszony konkurs na plan gruntownego oczyszczenia miasta za pomocą kanalizacyi *lub innym sposobem* i oba te dzieła wykonywane być winny jednocześnie stopniowo, w pojedyńczych dzielnicach miasta. Oszczędność w robotach ziemnych mogła by przez to być wielką.

Wiem dobrze, że wypowiadam tutaj *pia desideria*. Nie sądzę jednak by dla mieszkańców Płocka objętnemi być miały te niedogodności, lub też te korzyści, z któremi za lat parę *nolens volens* pogodzić się będzie trzeba.

Wypowiedziawszy uwagi, jakie mi nastręczył ogłoszony przez Władzę konkurs na budowę wodociągów płockich, przychodzę do ostatecznych wniosków.

Projektowane wodociągi będą dostarczać zbyt małą ilość wody. Oczyszczenie téj wody przez filtrowanie nie jest zapewnione. Woda ta, czy będzie czy niebędzie filtrowaną, wcale do picia używaną być niemoże, do gotowania i na inne potrzeby gospodarstwa domowego niebędzie także dosyć dobrą, a jedynie na potrzeby miejskie publiczne użytą być bez wielkiéj szkody może.

Względy zdrowia i wygody publicznéj wymagają by miasto takie, jak Płock—miało wodę dobrą i zdrową do picia i dostatek wody na wszelkie inne potrzeby.

Dobrą i zdrową do picia wodę dostarczyć mogą miastom, a więc i Płockowi, jedynie czyste źródła po za obrębem miasta położone, z których woda rurami (kanałami, akweduktami) do miasta by przypływała. Takie akwedukty zródlanéj wody istnieją dziś nietylko w wielkich miastach (Paryż, Londyn, Wiedeń), ale i w mnóstwie miast i miasteczek angielskich, francuzkich, belgijskich i niemieckich. Nieraz źródła, z których woda do picia do miasta płynie, są o kilka godzin od miasta odległe. Obok pewnych trudności idących w parze z tego rodzaju akweduktami, zanotować wypada tę korzyść, że po większéj części przypływ wody odbywa się w nich za pomocą naturalnego spadku, bez pomocy motorów parowych pompujących. Ztąd koszta utrzymania akweduktów, są stosunkowo mniejsze, aniżeli wodociągów. Co się tyczy kosztów urządzenia, te bynajmniéj nie są większe dla akweduktów aniżeli dla wodocią-

i mięso, Kor. Pł. w № 37, zwraca się do stowarzyszenia „Zgoda“ z żalem, że ono nie dostarcza dotychczas mieszkańcom(?) pierwszych artykułów do życia potrzebnych, po *najtańszych cenach*; spodziewa się przytem, że w obecnym przejściowym okresie handlu mięsem i chlebem, stowarzyszenie nie zaniedba wykazać swéj działalności na polu, jakie mu wskazuje ustawa i interes ogółu (?), niezbaczając z drogi przeznaczenia swego; nareszcie dodaje, że w przeciwnym razie, gotów jest przyznać, iż stowarzyszenie nie ma racyi bytu.

Odezwa ta, podnosi rzeczywiście bardzo ważną dla ogółu sprawę, albowiem wszyscy jesteśmy spożywcami i radzibyśmy nabywać przedmiota spożywcze pod najkorzystniejszemi dla siebie warunkami; słusznie przyznaję, że gdyby stowarzyszenie stanęło w zapasy z piekarzami i rzeźnikami, mogłoby to być korzystnem dla ogółu, lecz z poglądem Korres. Płoc. na stanowisko i obowiązki stowarzyszenia w całéj téj sprawie, zgodzić się nie możemy. Nie wiemy bowiem, zkąd pochodzi żal Kor. Pł., iż stowarzyszenie niedostarcza ogółowi mieszkańców pierwszych potrzeb do życia po najtańszych cenach — kiedy stowarzyszenie nie robiło pod tym względem żadnych zobowiązań. Nie wiemy dlaczego niewykazanie działalności stowarzyszenia w obecnéj sprawie ma już stać się koniecznym warunkiem dalszego istnienia stowarzyszenia, nie wiemy dla czego w sklepach stowarzyszenia nie ma być sprzedawane to lub owo, kiedy są to wszystko kwestye domowe samego stowarzyszenia i mogą być agitowane między jego zarządem i członkami, nie zaś między ogółem i stowarzyszeniem. Stowarzyszenie przedstawia zbiorową jednostkę, która, jak każdy pojedyńczy członek społeczeństwa, swobodnie kieruje swemi domowemi interesami, rachuje się ze swemi zyskami i stratami, jest czynną lub bezczynną i wtedy tylko staje się odpowiedzialną przed ogółem, kiedy interesami swemi zagraża interesom ogółu, i z tego powodu kwestya podniesiona w odezwie Kor. Pł. może być rozbieraną jedynie ze stanowiska interesów „Zgody“.

Członkowie stowarzyszyli się w tym celu, aby wspólnemi usiłowaniami zdobywać najkorzystniéj przedmioty potrzebne im do życia; w najkorzystniejszych warunkach jako spożywcy postawieni by byli wtenczas, kiedy by sami byli wytworcami spożywanych przedmiotów; albowiem przy jednym i tym samym koszcie produkowania pewnego przedmiotu, cena jego dla spożywcy tem jest większą, im liczniejsze jest pośrednictwo między wytworcą i spożywcą. Stowarzyszenie więc zdążać powinno do tego, aby samo się stało wytwórcą potrzebnych przedmiotów członkom i do tego już doszły stowarzyszenia spożywcze w innych krajach, posiadają bowiem swoje własne młyny, piekarnie, jatki, pracownie rzemieślnicze, a nawet gospodarstwa rolne. Jest to więc ideał ku któremu zdążać powinno i nasze stowarzyszenie, témbardziéj że ustawa zostawia pod tym względem zupełną swobodę i gdyby stowarzyszenie w obecnie zdarzającéj się okoliczności, weszło na drogę wytwórczą przez urządzenie i własnéj jatki, byłoby to dowodem jego żywotności i postępu.

Do obecnéj chwili stowarzyszenie nie weszło jeszcze na tę drogę, zarząd jest poprostu tylko dostawcą potrzebnych członkom przedmiotów, i dlatego dotychczasowa działalność jego jest wyłącznie handlowa, i z tego jedynie stanowiska wypada oceniać teraźniejsze położenie stowarzyszenia. Z wykazu przedstawiającego w № 36 Kor. Pł. stan stowarzyszenia, przekonać się można, że obrót od kilku półroczy i liczba członków stanowczo się zmniejszają, co nawet ma miejsce i w bieżącem półroczu, a o wydatkach tego powiedzieć nie można. Może więc nadejść chwila że przy zmniejszonym obrocie, zyski nie pokryją wydatków i działalność stowarzyszenia ustanie. Stan taki chociaż nie jest zatrważającym dla interesów członków, bo w razie rozwiązania, każdy jeszczeby mógł z korzyścią wycofać swój kapitał, lecz zawsze dowodzi, że w łonie stowarzyszenia, lub zewnątrz niego, muszą tkwić jakieś przyczyny tamujące jego rozwój.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, że stowarzyszenia spożywcze wybitnie różnią się od innych stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, ze względu na stosunek członków stowarzyszenia do zarządu spraw jego. W innych stowarzyszeniach członkowie są tylko dostarczycielami kapitału, i powierzając go zarządowi, żądają tylko pewności powierzonego kapitatu i odpowiedniego procentu, a staranie o tém pozostawiają zarządowi, gdy tymczasem w stowarzyszeniach spożywczych każdy pojedyńczy członek wywiera bezustanny wpływ na pomyślny rozwój spraw stowarzyszenia, bo zakupując towary, wprawia w obrót kapitał i tém samém decyduje o zyskach, z tego kapitału osiągnąć się mających. Żeby uwydatnić wzajemny wpływ zarządu i członków na sprawy stowarzyszenia, użyję porównania. Stowarzyszenie — to młyn wodny, ustawa — to wewnętrzne urządzenie mechanizmu młyna, kapitał stowarzyszonych — to zboże dostarczane na mlewo, woda obracająca koła — to kupno towarów w sklepach stowarzyszenia, nareszcie zarząd — to młynarz utrzymujący młyn w ruchu i czuwający zarówno nad tém, aby ruch ten nie ustawał, jak również, aby był prawidłowym i odpowiednim konstrukcyi młyna, na ostatek stosunkowa dobroć mąki — to zysk stowarzyszenia. Najlepszy młynarz nic nie poradzi bez zboża i wody, jak również lichy i niedbały młynarz zmarnuje i zboże i siłę wody i nie da dobréj mąki. Przyjrzymy się więc z tego stanowiska naszemu stowarzyszeniu, usuwając tym razem z widoku ustawę i kapitał, a biorąc pod uwagę jedynie zarząd i stowarzyszonych. (dok. n.)

⨯ Od kilku dni pojawiło się w handlu księgarskim dzieło naszego ziomka - płoczczanina p. Adama Niemiérowskiego, p. t. **Wykład Nadtaryatu dziejowy i porównawczy** — *(Warszawa, nakł. autora, in-8, cena rs. 5)*; stanowi ono duży tom z 400-tu przeszło stronic złożony. Jest to jednak tylko jedna część obszernéj bardzo pracy, przedsięwziętéj przez autora. Ocenienie szczegółowe tego dzieła pozostawić musimy pismom specyalnym, ograniczamy się tylko na wzmiance, że dzieło to jest owocem długich i mozolnych studyów, nad wszystkiemi prawie prawodawstwami europejskiemi. Przedmiot traktowany jest wyczerpująco z uwzględnieniem metody porównawczéj, bez któréj, przy dzisiejszym stanie nauki, żadne już dzieło w téj materyi obejść się nie może. W obec zupełnego braku książek téj treści w naszem piśmiennictwie, tyle sumienna praca zasługuje na szczere uznanie.

† W Poniedziałek przyszły, dnia 12 b. m., o godz. 10 rano, odprawione zostanie w kościele po-Reformatskim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniego Wołowskiego.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 5 Czerwca: z Tykocina do Gdańska 4 tratwy drzewa towar., Katza. Z Galicyi do Gdańska 2 trat. drzewa towar., Kurcmana.

Dnia 6 Czerwca: z Lubelskiego do Gdańska $3^1/_2$ tr. drzewa towar., Rosenblata. Z Podlasia do Torunia 4 berl. 134 sąż. kub. drz. opał. i 1,100 cent. smoły, Wiksztejna.

Dnia 7 Czerwca: z Nowego-Dworu do Soczewki 1 berl. 1,000 cent. szmat, Meretika. Z Lubelskiego do Gdańska 8 trat. drz. tow., Rosenblata.

Dnia 8 Czerwca: z Puław do Gdańską 3 tr. drz. towar., Kreczmera. Z Litwy do Gdańska 3 trat. drzewa towar., Szulca.

---

gów pompujących wodę rzeczną. Cyfry, które tu poniżéj podaję, nie są stanowczo rozstrzygającemi, gdyż okoliczności miejscowe na zniżenie lub podwyższenie wpływać mogą. Wszelako cyfry te dowodzą, że w ogólności koszt budowy akweduktów dla wody źródlanéj, nie jest większy, aniżeli koszt budowy wodociągów dla wody rzecznéj. Oto niektóre cyfry z dzieła Bürkli'ego.

Koszta urządzénia akweduktów dla wody źródlanéj, obliczone na 1 stopę kubiczną angielską, wody na dobę dostarczonéj:

W Londynie 7,33 franków; w Paryżu 10; w Dijon 5,40; w Besancon 5; w Brukseli 10; w Bazylei 9 franków.

Koszta urządzenia wodociągów dla wody rzecznéj, obliczone na 1 stopę kub. angiel. wody na dobę dostarczonéj:

W Londynie 11,8 franków; w Lipsku 9,3; w Altonie 16,6 franków.

Jak już powiedziałem, jedyną przydatną do picia jest woda źródlana z po za obrębu miasta akweduktami zamkniętemi sprowadzona. Woda do picia według obliczeń tak inżynierów, jak i lekarzy stanowi najwyżéj 1% ogólnéj potrzebnéj dla miasta wody. Zatem Płock potrzebowałby wody źródlanéj do picia około 3,000 wiad. na dobę. Pożądanem by było, aby także woda mogła być dostarczona miastu na wszystkie potrzeby gospodarstwa domowego, a przynajmniéj na najkonieczniejsze gospodarskie potrzeby. Ta, niezbędnie dla gospodarstwa domowego potrzebna woda, wraz z wodą do picia stanowi przynajmniéj $^1/_4$ ogólnéj ilości wody dla miasta potrzebnéj, a więc w Płocku około 75,000 wiader dziennie.

Zatem 3,000 wiader *respective* 75,000 wiad. na dobę stanowią *minimum* ilości wody źródlanéj, dla Płocka potrzebnéj. Resztę — a zatém 225,000 wiader na dobę, może dostarczać Wisła. Gdyby jednak warunki miejscowe Płocka i jego okolic, pozwalały na łatwe doprowadzenie do miasta, większéj ilości wody źródlanéj, naturalnie, że zdrowie publiczne i porządek miejski, tylko by na tém zyskać mogły. Jeżeliby topograficzne i hydrograficzne warunki, niepozwoliły na dostarczenie Płockowi całéj ilości potrzebnéj dlań wody z zamiejskich źrodeł i jeżeliby wynikła ztąd konieczność, zaprowadzenia tak akweduktów jak i wodociągów, to zważywszy, że zdrowie publiczne jest kwestyą pierwszéj wagi, zważywszy że podana powyżéj ilość wody źródlanéj (75,000 wiader na dobę), w razie pożaru, czasowo, chociaż z chwilową przykrością dla ogółu mieszkańców, użytą z korzyścią być może (za pomocą stosownego urządzenia), zważywszy że przed zaprowadzeniem w Płocku kanalizacyi lub innego systemu oczyszczania miasta, dostatek wody byłby dla ludności niebezpiecznym, — sądziłbym iż należałoby zbudować pierwéj akwedukta dla wody źródlanéj, a późniéj dopiero, i jednocześnie z kanalizacyą, wodociągi dla wody wislanéj.

Uwagi moje są wynikiem zapatrywania się na ważny projekt wodociągów płockich, ze stanowiska ogólnego, ze szczególnem uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb, *a nadewszystko sanitarnych potrzeb miasta.* Spodziewam się spotkać z krytyką i to z krytyką surową. Oby tylko ewentualni moi oponenci, raczyli pamiętać zawsze o tem, że wzgląd zdrowia publicznego, w rozbiorze tak tej, jak każdéj innéj kwestyi społecznéj, ekonomicznéj czy technicznéj — musi stać na pierwszem miejscu.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 8 Czerwca. Usposobienie na rynku naszym uległo niekorzystnéj zmianie, a pomimo iż sprzedawców brak zupełny, ceny się jednak cokolwiek obniżyły, co przypisać należy wpływowi wiadomości zagranicznych. Drobni jedynie nabywcy na potrzebę miejscową ceny podtrzymywali. Płacono: pszenica rsr. 8—8.40; żyto rs. 5.70—6; jęczmień rsr. 4.35—4.50; owies rsr. 4.20—4.50; groch rsr. 5.70—7.20; gryka rs. 4.50—4.65. Rzepak na Czerwiec, Lipiec rs. 8—8.25. Za parę na jesień od rs. 11—.—

Warszawa, d. 7 czerw. Pszenica rs. 8 do 9.30; żyto rsr. 6.30—6.50; owies rsr. 4.50—4.65. Cena okowity dnia 6 Czerwca: wiadro 639,5—645,6 g. 208—210.

Kursa Giełdy Warszawskiéj z d. 7 Czerwca: Listy Zast. 4% żądano 97.00, płacono 96,70 kupon 183⅓. Listy Zast. 5% żądano 93.15 płac. 92.85, kupon 229⅙. Listy Likw. żądano 82.35 płac. 82.05, kupon 6⅔.

OGŁOSZENIA.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN
NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**